Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 67 Katowice, środa, 15 sierpnia 1951 r. Cena 30 gr

Fragment z meczu piłkarskiego o akademickie mistrzostwo świata w Berlinie: Węgry — CSR 5:0

Trzecie zwycięstwo „Dynamowców"

BERLIN (tel. wł.) — Dynamo Moskwa rozegrała towarzyskie zawody piłkarskie z reprezentacją Armii Radzieckiej, stacjonowanej w Berlinie.

Spotkanie zakończyło się po ciekawej grze zwycięstwem „Dynamowców" w stosunku 4:1 (2:1).

Dziś zakończenie Igrzysk

Adamczyk i Ważny — 4.10 o tyczce

Złoty medal zdobyła dwójka ze sternikiem

srebrny — kolarze, brązowy — Weinberg

BERLIN (tel. wł.) Jeszcze jeden radosny dzień przeżyliśmy dzięki naszym lekkoatletom. Dwa medale: srebrny i brązowy zdobyli tyczkarze: Adamczyk i Ważny.

4 metry w tej konkurencji od dawna już stanowią granicę dla europejskiej klasy. Adamczyk i Ważny przekroczyli tę granicę o 10 cm, wpisując się, tuż za Sznajdrem na listę najlepszych 10 polskich wyników. Od czasów, gdy **Morończyk** skoczył w 1939 r. 4.10 m żaden z naszych skoczków nie potrafił przejść poprzeczki na tej wysokości.

Polacy ulegli tylko wybornemu skoczkowi radzieckiemu Braźnikowi, którego tylko milimetry dzieliły od ustanowienia nowego akademickiego rekordu świata i ZSRR — 4.32. Wysokość 4.20 uzyskał Braźnik za pierwszym skokiem.

Adamczyk rozpoczął skoki od wysokości 3.60. Trzeba przyznać, że nie mieliśmy zbyt wielkiego zaufania do jego możliwości, gdyż dopiero przy drugiej próbie udało mu się przejść poprzeczkę. Następnie Adamczyk zmienia odległość rozbiegu i wtedy przechodzi 3.80 za pierwszym razem.

4 metry sprawiają Polakowi kłopot. Znów widzimy błędy jego rozbiegu, znów Adamczyk „drobi" rozpaczliwie krok przed poprzeczką. Ale za trzecim razem skok jest udany.

Poprzeczka wędruje na 4.10. Adamczyk wraca do rozbiegu, jaki miał przy wysokości 3.60 i w imponującym stylu, za pierwszym razem mija poprzeczkę. Liczna grupa Polaków z entuzjazmem oklaskuje ten wyczyn, a szereg wybitnych fachowców, z zasłużonym mistrzem sportu i rekordzistą ZSRR, **Czoinem**, wróży Adamczykowi zwycięstwo.

Nadzieje te nie miały się jednak spełnić. Adamczyk przy wysokości 4.20 ma olbrzymie trudności z rozbiegiem, za każdym razem zmienia jego długość i w efekcie trzykrotnie zrzuca poprzeczkę.

Ważny popełniał te same błędy, co w Warszawie: zapominał mianowicie o odpowiednim ustawieniu stojaków. Wysokości 4 m i 4.10 przeszedł dopiero przy trzecich próbach. 4.20 brał z wyraźną tremą i obawą.

Wyniki Polaków są znakomitym sukcesem. W konkurencji, obok Braźnika, startowali tacy świetni tyczkarze, jak **Sucharlew, Jagodin**, starzy rywale Polaków — rekordziści Węgier i CSR: **dr Hommonay i Saxa**. Wszyscy oni osiągnęli 4 metry i podzielili miejsca od 4 — do 7, w zależności od ilości oddanych skoków.

Warto pamiętać, że zarówno w meczach międzynarodowych z CSR, jak i Węgrami, Polacy nigdy nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki z Saxą względnie z Hommonayem, którzy regularnie uzyskiwali 4 metry. **Tyczka, podobnie jak oszczep, przestała wreszcie być najsłabszym punktem naszej lekkoatletyki.**

Adamczyk i Ważny byli ogromnie ucieszeni swymi wynikami. Ważny nie umiał opanować wzruszenia, gdy po zakończeniu konkurencji odbywała się uroczystość wręczania medali.

— Mój wynik jest nie tylko efektem długotrwałej pracy, ale i nauki, jaką wyniosłem z pobytu w ZSRR, gdzie miałem możność zapoznać się z najwyższą klasą skoczków i doskonałymi metodami szkoleniowymi.

Adamczyk zapowiedział po zawodach, że wkrótce zaatakuje rekord Polski, ustanowiony 16 lat temu przez Sznajdra.

— Zarzucono mi zaniedbanie w skoku w dal i innych konkurencjach. Cieszę się, że zostały w końcu wyjaśnione przyczyny słabszych rezultatów w tych do niedawna moich specjalnościach. Czuję, że stać mnie na jeszcze lepsze wyniki i, być może, już na Spartakiadzie, będę mógł to udowodnić.

Następny numer „Sportu" ukaże się w piątek 17 bm.

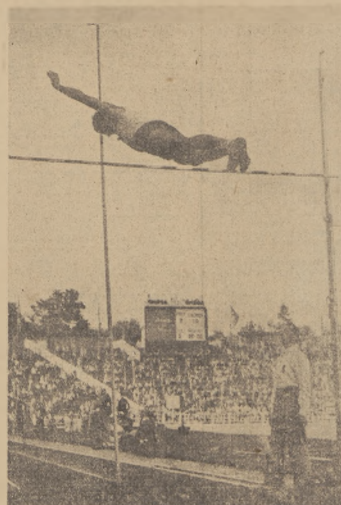

Z akademickich mistrzostw świata w Berlinie. W ramach konkurencji lekkoatletycznych Adamczyk uzyskał w skoku o tyczce najlepszy powojenny wynik — 4.10 m., będący tylko o 4 cm gorszy od rekordu Polski Sznajdera

(Fot.: Archiwum)

Mimo przeciwności srebrny medal

Świetna jazda kolarzy w mistrzostwach drużynowych

BERLIN (tel. wł.) [illegible]

[illegible] czędził całego polskiego zespołu. Polska drużyna miała najpoważniejsze szanse zajęcia pierwszego miejsca w tej kolarskiej próbie, będącej typowym egzaminem kolektywnej pracy i koleżeńskiej pomocy całego zespołu. Ledwie starter opuścił kratkowaną chorągiewkę, a już na ulicach Berlina na jakimś tam zakręcie Polacy ulegli zbiorowemu wypadkowi. Ktoś z pasażerów [illegible] wyskoczył z tramwaju i wpadł na pedałującą polską reprezentację. Efektem tego była [illegible] — potłuczenia doznane przez **Sałygę, Wilczewskiego, Liśkiewicza i Królaka**. Upłynęło kilkadziesiąt drogocennych [illegible] Gabrychem i Czyżem, wsiadła znów na stalowe maszyny i poczęła nadrabiać utracony czas.

Mimo tych przeciwności polska szóstka jedzie wspaniale, „pożera kilometry" na gładkiej asfaltowej szosie. Jednakże na 30 km znów opuszcza nas [illegible] knął wspólnej kraksy, przebija gumę i [illegible] zmienić gumowe obramowanie koła. Mimo to, polska piątka dając sobie na wzajem zmianę, rozciągając się zwartym wachlarzykiem na szerokość szosy, zyskuje z każdym kilometrem przewagę.

W połowie wyścigu mniej więcej na 65 km gdzie był półmetek, Polacy wywalczyli sobie kilkuminutową przewagę nad drużynami Węgier, Rumunii i NRD.

W powrotnej drodze tempo jeszcze bardziej wzrasta. Polacy jadą w zwartej grupie i mają już 2 minuty przewagi nad zespołem NRD gdy Sałyga, [illegible] się. Jedziemy teraz w pięcioosobowym [illegible] już czasu czekać na reperacje. Pozo-

(Dokończenie na str. 3)

II liga kończy mistrzostwa

15 bm. spotkaniem z zarządzeniem sekcji piłki nożnej GKKF rozegrana zostanie (w dniu dzisiejszym) ostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo II ligi, oraz dalszy ciąg spotkań mistrzów klasy wojewódzkiej o awans do II ligi.

Kalendarzyk spotkań przewiduje na dzisiejszą środę następujące zestawienie par:

Grupa I

Gwardia Słupsk — Kolejarz Bydgoszcz, sędziuje: Komorowski — Warszawa

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Toruń, sędziuje: [illegible] — Kraków

Gwardia Bydgoszcz — Stal Poznań, sędziuje: [illegible] — Bielsko

Stal Wrocław — Kolejarz Gdańsk, sędziuje: Orliński — Katowice

Grupa II

Spójnia Warszawa — Włókniarz Radom, sędziuje: Kukucki — Poznań

Włókniarz Chodaków — Gwardia Warszawa, sędziuje: Ignatowicz — Rzeszów

Kolejarz Oleśnica — Gwardia Białystok, sędziuje: Czajka — Poznań

OWKS Lublin — Włókniarz Widzew, sędziuje: Buch — Rzeszów

Grupa III

Budowlani Opole — Górnik Wałbrzych, sędziuje: Stępień — Łódź

Stal Lipiny — Górnik Zabrze, sędziuje: Pryk — Kraków

Górnik Bytom — Stal Starachowice, sędziuje: Napurski — Łódź

OWKS Wrocław — Ogniwo Częstochowa, sędziuje: Biernacik — Kraków

Grupa IV

Ogniwo Tarnów — Gwardia Kielce, sędziuje: Kluczek — Śląsk

Budowlani Przemyśl — Stal Dąbrowa Górnicza, sędziuje: Winiarski — Łódź

Stal Sosnowiec — Włókniarz Chełmek, sędziuje: Białas — Szczecin

Górnik Knurów — OWKS Kraków, sędziuje: Bukowski — Kielce

Znamy już pewnych finalistów: **Gwardię W-wa, Górnika Wałbrzych i OWKS Kraków**; czwartego wyłoni dzisiejsze spotkanie: **Gwardia Bydgoszcz — Stal Poznań.**

Do zakończenia rozgrywek II ligi pozostaje jeszcze do rozegrania siedem zaległych spotkań, które nie będą już miały wpływu na układ tabel grup.

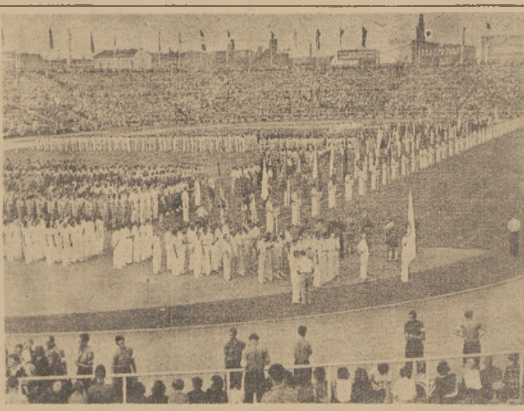

Z wielkiej manifestacji sportowców-akademików całego świata, która odbyła się w ub. niedzielę w Berlinie na stadionie im. Waltera Ulbrichta. (Fot.: Pressebild)

O czym mówi Berlin?

Mocne, trwające kilkanaście minut oklaski, przywitały w czwartek pierwszych bokserów Niemiec zachodnich, którzy przedarli się przez gęste kordony, utworzone przez najemną policję Lehra i wystąpili w ringu nowej berlińskiej hali sportowej przy alei Józefa Stalina.

Z łatwo zrozumiałych przyczyn nie wymieniano nazwisk sportowców, przybyłych z zachodnio-niemieckich okręgów Nadrenii i Westfalii. Skutkiem uciążliwej i trudnej podróży, pięściarze Niemiec zachodnich wykazali oznaki zmęczenia i nie było im dane odnosić sukcesów na berlińskim ringu. Jednakże ich zwycięstwo nad Adenauerem i jego amerykańskimi mocodawcami ma znacznie większą wartość, od ich postawy między linami berlińskiej hali sportowej. Toteż 6.000 młodych bojowników o pokój, wypełniających amfiteatr berlińskiej hali, zgotowało przedstawicielom Niemiec zachodnich burzliwą owację.

W czasie rozgrywek piłki koszykowej w „Berliner Sportpark", przy Cantianstr. doszło do wspaniałej manifestacji pokojowej. Spontaniczne oklaski przywitały wkraczające na boisko drużyny Ludowej Republiki Koreańskiej i Anglii.

Nastrój na widowni doszedł do zenitu, kiedy kapitan angielskiej drużyny w imieniu swego zespołu, w imieniu miłującego pokój narodu angielskiego, serdecznie przywitał akademicką „piątkę" Korei. W tej chwili stało się dla każdego jasne, że ani brytyjscy najemnicy w Korei, tym mniej anglo-amerykańscy wichrzyciele wojenni, napadając na spokojną Koreę, nie działają w myśl pragnień pokojowo usposobionej ludności angielskiej.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, jest wielkim miłośnikiem sportu. Często odwiedza stadiony, pływalnie, by cieszyć się widokiem wspaniałej postawy i osiągniętymi wynikami młodzieży z pięciu części świata.

Ostatnio Wilhelm Pieck był stałym widzem mistrzostw pływackich i zawodów lekkoatletycznych.

Obecność pierwszego obywatela Niemieckiej Republiki Demokratycznej na imprezach XI Akademickich Mistrzostw Świata, potwierdza dobitnie łączność niemieckiego rządu, z walczącą o pokój i ogólne zbratanie narodów, młodzieżą z całego świata.

Siatkarze ZSRR mistrzami

BERLIN (tel. wł.) — Poniedziałkowe spotkania w siatkówce męskiej przesądziły definitywnie tytuł mistrzowski na rzecz drużyny radzieckiej.

Bezpośredni pojedynek niepokonanych dotąd zespołów **ZSRR i CSR** zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem ZSRR — 3:0 (15:10, 15:13, 15:8).

Również w siatkówce kobiet odbył się mecz **ZSRR i CSR**, wygrany przez zawodniczki radzieckie w czterech setach 15:6, 14:16, 15:5, 15:8.

W drużynie radzieckiej najlepiej grała Aleksandra Czudina, które ścięcia zwykle przyniosły punkty.

Wczoraj...

Ponieważ Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie są olbrzymią atrakcją dla wszystkich krajów na całej kuli ziemskiej, więc okoliczność ta bardzo niepokoi imperialistyczny obóz. Zawsze bowiem, chcąc czy nie chcąc, gazety muszą o tym Berlinie pisać, jeżeli już nie o manifestacjach pokojowych, to przynajmniej o sportowych wynikach.

Aby jak najbardziej zagłuszyć to, czym promieniuje dzisiaj na cały świat Berlin, wymyśla się i kombinuje „konkurencyjne" imprezy sportowe najrozmaitszego gatunku i rodzaju, czyniąc przy tym, rzecz jasna, odpowiednią reklamę. Ale często i największa reklama nie wiele tu pomaga.

I tak, na przykład zapowiadane [illegible] „[illegible]wiedz" na berliński festiwal, „igrzyska młodzieżowe" w USA w mieście Ithaca, a mające być imprezą organizowaną przez stojący pod egidą amerykańską „Światowy Związek Młodzieży" — spaliły na [illegible] o nich słychu ani dychu. Miały one zagłuszyć Berlin, a tymczasem — same zostały zagłuszone.

Podobny charakter, czyli charakter robienia za wszelką cenę „konkurencji" Berlinowi, mają zorganizowane w Hamburgu, a obecnie [illegible] we" z udziałem wielu tzw. czołowych, czyli zawodowych takich, którym rząd Adenauera obiecał ba[illegible] swą obecnością tej imprezy. No, ale cóż — turniej hamburski, pomimo zawrotnej reklamy i sprowadzenia najrozmaitszych kosmopolitycznych „asów", nie cieszy się żadnym powodzeniem.

Jak zwykle organizatorzy chcieliby za wiele. I dużo publiczności i — dużo zarobionych pieniędzy za bilety wstępu. A to w zubożałym i pełnym bezrobotnych Hamburgu nie może iść z sobą w parze. Ceny biletów wstępu na ten turniej wyśrubowano tak wysoko, że mogą sobie pozwolić na nie tylko czarnogiełdziarze i spekulanci. Ci jednak — nie interesują się sportem.

Wskutek tego impreza, jak to się mówi, leży na całego i spotyka się ze [illegible] publiczności hamburskiej z bardzo słabym zainteresowaniem. Jej finansowe fiasko będzie musiał nat[illegible] pokryć rząd p. Adenauera [illegible] pieniędzy podatników.

Natomiast propagandowe fiasko będzie musiał pokryć sam p. Adenauer, otrzymując serdeczną „pucówkę" od p. Mac Cloya za to, że tak fatalnie zorganizował jedną ze swoich „konkurencji" wobec Berlina.

Ale nie tylko w Niemczech zachodnich biorą w łeb imprezy sportowe w tym „berlińskim" miesiącu sierpniu. Również i w Anglii notują fiasko za fiaskiem. Na przykład mecz lekkoatletyczny Anglia—Francja, który organizatorzy w reklamach określali jeszcze do niedawna, jako „największe wydarzenie sportowe Europy", absolutnie nie wypadł tak, — to znaczy pod względem propagandowym i udziału w nim widzów — jak to sobie zapowiadano.

Sprawozdawcy sportowi zwalili to, naturalnie, winę na pogodę. Po prostu nie dopisała. Ani tak, ani siak. To znaczy, że naprzód było za gorąco, a potem że... deszcz padał. Co robić...

Ale publiczność przecież miała do dyspozycji wygodne trybuny, chroniące ją tak przed słońcem, jak i przed deszczem. Mogła więc była przyjść. Ale nie przyszła, przynajmniej w tej ilości, na jaką li[illegible]

W związku z tym sprawozdawca jednego z pism tak scharakte[illegible]:

„Największym wydarzeniem pierwszego międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Anglia — Francja, rozegranego w Londynie, były — praktycznie biorąc — eleganckie, niebieskie kostiumy Fran[illegible] przez nich podczas ceremonii otwarcia. Nastrój międzynarodowego meczu nie panował na tych zawodach ani przez chwilę i raczej odnosiło się wrażenie, że chodzi tutaj o mało znaczące zawody week-endowe w jakimś małym miasteczku prowincjo[illegible]".

Oczywiście, jak brakowało publiczności, to nie mogło być innego nastroju. Ale, tak donoszą inni informatorzy, brak ten wywołany został zbyt przesadną reklamą. Publiczność bowiem nie dała się wziąć [illegible] nia sportowego Europy". Wobec bowiem igrzysk berlińskich takie określenie było rzeczywiście zbyt daleko posuniętym — humbugiem.

A takiej „amerykańskiej" reklamy nawet zmarshallizowani Anglicy nie bardzo lubią...

Niepowodzenia koszykarek i koszykarzy

BERLIN (tel. wł.) W dalszym ciągu finałowych rozgrywek piłki ręcznej siatkarze polscy spotkali się z Chinami Ludowymi i odnieśli pewne zwycięstwo 3:0 (15:4, 15:10, 15:12).

Koszykarze rozpoczęli obiecująco mecz z Węgrami, prowadzili już 18:12, ale potem Węgrzy rozpoczęli „strzelanie" z dalekiego dystansu, szybko wyrównali, a następnie, przejąwszy inicjatywę, zapewnili sobie wysokie zwycięstwo 81:34.

Koszykarki uległy zespołowi ZSRR 12:30 (8:43). Zawodniczki radzieckie rozegrały jeden z najlepszych swych meczów.

Tylko Szymkowiak i Durniok

zasłużyli na pochwałę w meczu Polska – CSR 0:3 (0:2)

POLSKA: Szykmowiak, Durniok, Glimas, Suszczyk, Dudek, Szczepański, Olszewski, Popiołek, Jaskowski, Cieślik, Wiśniewski.

CSR: Moravek, Steiner, Krasnohorsky, Provadil, Starosta, Urban, Pazdera, Cejp, Swoboda, Bubnik, Broszkilewicz.

Bramki zdobyli: **Pazdera, Cejp, i Bubnik.** Sędziował **Harangozo** (Węgry). Widzów 80.000.

BERLIN (tel. wł.) — Szymkowiak, młody bramkarz chorzowskiej Unii, był najlepszym zawodnikiem polskiej reprezentacji w poniedziałkowym spotkaniu z Czechosłowacją. Ta opinia w poważnym stopniu wyjaśnia przebieg meczu. Obok Szymkowiaka, na dobrą notę zasłużył również **Durniok**. Tak więc tylko dwu zawodników, właśnie z formacji obronnych stanęło na wysokości zadania w tej, decydującej o trzecim miejscu i brązowym medalu, walce. Pozostali w mniejszym lub większym stopniu sprawili zawód, a gra całości polskiego zespołu pozostawiała wiele do życzenia.

Ani przez moment nasi piłkarze nie potrafili poważnie zagrozić Czechosłowakom, którzy od pierwszej do ostatniej minuty meczu mieli wyraźną przewagę. Polacy grali chaotycznie, bez myśli przewodniej, bez jakiegoś planu, improwizowali i to w widocznie słaby sposób. Byliśmy nie tylko słabsi technicznie, do czego zresztą polski obserwator jest z łaski trenerów od dawna przyzwyczajony, ale ustępowaliśmy przeciwnikowi również szybkością, co z góry przekreślało powodzenie akcji zespołowej, czy indywidualnego zagrania. Nie trzeba dodawać, iż każdy pojedynek kończył się z reguły zwycięstwem Czechosłowaka.

Czechosłowacy nie mieli słabych punktów w drużynie. Zademonstrowali grę inteligentną opartą na dobrym wyszkoleniu technicznym i dojrzałości taktycznej. W drugiej połowie grali w gruncie rzeczy w dziesiątkę ponieważ ich środkowy pomocnik — **Starosta**, kontuzjowany, tylko statystował.

Już w pierwszych minutach meczu Szymkowiak ma okazję do wykazania brawury, broniąc szereg celnych ostrych strzałów. W 20 min. **Moravek** wybija daleko w pole piłkę, przejmuje **Urban**, przerzuca do **Cejpa**, a ten, zmyliwszy łatwo **Glimasa**, strzela nie do obrony i uzyskuje prowadzenie dla swych barw.

10 minut później **Bubnik**, minąwszy Glimasa uzyskuje drugi punkt. Już do końca połowy gra toczy się przeważnie na naszym polu, a Szymkowiak ma pełne ręce roboty.

Słabiej spisuje się Glimas, z jego strony padły obydwie bramki, ale trudno mieć do niego większe pretensje, gdy reszta zespołu a w szczególności napad, nie starał się odciążyć zaabsorbowanych formacji defensywnych.

Po pauzie pierwszy kwadrans należy do Czechosłowaków, później, przez 10 minut inicjatywę mają Polacy, jednak ich anemiczne ataki z łatwością stopują czechosłowaccy obrońcy. W okresie tego zrywu naszej drużyny, nagły wypad CSR kończy się trzecią bramką, zdobytą główką przez **Pazderę**.

Sędzia spotkania, Węgier **Harangozo**, który prowadził kilkakrotnie mecze polskiej reprezentacji, oświadczył po zawodach, iż Polacy rozczarowali go głęboko. Spodziewał się bowiem, iż dysponujemy znacznie lepszymi kadrami młodzieży piłkarskiej. Podobał mu się Szymkowiak a w zespole zwycięzców — **Cejp i Krasnohorski.**

Osiem złotych medali

zapaśników radzieckich

BERLIN (tel. wł.) Przez 4 dni, przy każdorazowo szczelnie zapełnionej widowni, toczyły się mistrzowskie walki zapaśników. Pełne ósemki wystawiły: ZSRR, Węgry, Rumunia i NRD, Austria zaś reprezentowana była przez jednego zawodnika.

Turniej zakończył się wspaniałym triumfem zapaśników radzieckich, którzy we wszystkich wagach zdobyli złote medale. Drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej przypadło w udziale Węgrom (4 srebrne i 4 brązowe medale), trzecie Rumunom (3 srebrne i 3 brązowe), czwarte NRD (1 srebrny i 1 brązowy).

W skład kompletu sędziowskiego wchodzili: Koberidze (ZSRR), Jakubowicz (Polska) i Karnati (Węgry).

A oto końcowa klasyfikacja turnieju:

WAGA MUSZA: 1. Babajew (ZSRR) 2 Parvulescu (Rumunia), 3. Voelgyi (Węgry), 4. Jugold (NRD).

WAGA KOGUCIA: 1. Terijan (ZSRR), 2. Hodos (Węgry), 3. Horvath (Rumunia), 4 Wahl (NRD).

WAGA PIÓRKOWA: 1. Punkin (ZSRR), 2. Polyak (Węgry), 3. Lohr (NRD), 4. Saukup (Austria), 5. Popescu (Rumunia).

WAGA LEKKA: 1. Illiridze (ZSRR), 2. Cuc (Rumunia), 3. Tarr (Węgry), 4. Haase (NRD).

WAGA PÓŁŚREDNIA: 1. Jakowlew (ZSRR), 2. Belusica (Rumunia), 3. Szilvassy (Węgry), 4. Rose (NRD).

WAGA ŚREDNIA: 1. Karlossija (ZSRR), 2. Garics (Węgry), 3 Bojor (Rumunia), 4. Meseberg (NRD).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: 1. Englas (ZSRR), 2. Albrecht (NRD), 3. Noevynyl (Węgry), 4. Popescu (Rumunia).

WAGA CIĘŻKA: 1. Nikolajew (ZSRR), 2. Soltesz (Węgry), 3. Sull (Rumunia), 4. Sillman (NRD).

Porażka Piątka

w półfinale mistrzostw świata

BERLIN (tel. wł.) Finały gier pojedyńczych mężczyzn i kobiet stały się sprawą wewnętrzną Węgrów. W singlu pań do finału zakwalifikowały się dobrze znane w Polsce Węgierki: Vad i Koermeczi. Finał przyniósł łatwe zwycięstwo Koermeczi 6:0, 6:1.

W grze pojedyńczej panów sensacją była porażka Piątka z Birkasem. W półfinałowym spotkaniu typowany na faworyta turnieju, Piątek, uległ szóstej rakiecie Węgier w ciężkiej, pięciosetowej walce, trwającej ponad 3 godziny — 3:6, 3:6, 6:2, 7:5, 2:6. Węgier był regularniejszy, w pierwszych dwu setach nie hał się gry przy siatce, a wyczuwszy niezdecydowanie Piątka, atakował przy każdej nadarzającej się okazji. W piątym secie młody Birkas wykazał znacznie lepszą kondycję i to zadecydowało o jego sukcesie.

W drugim półfinale Vad pokonał rozstawionego jako nr 1 Rumuna Viziru I w trzech setach 6:2, 8:6, 6:4.

Również w półfinale gry podwójnej para polska Piątek, Licis uległa deblowi węgierskiemu Vad, Birkas w trzech krótkich setach 1:6, 2:6, 2:6.

* * *

BERLIN (tel. wł.) Regulamin turnieju tenisowego nie przewiduje spotkań o trzecie miejsce. Wobec tego brązowe medale przyznano w grze pojedyńczej Piątkowi (Polska) i Gogu Viziru (Rumunia), oraz w grze podwójnej mężczyzn dwu parom polskim Radzio-Kwiatek i Piątek-Licis.

W Berlinie rodzi się nierozerwalna przyjaźń narodów całego świata

Autobusy krążą bez przerwy ulicami miasta rozwożąc zawodników, sędziów i działaczy po obiektach sportowych, [illegible]

Nie sposób jest tutaj w Berlinie objrzeć wszystkich imprez sportowych, kulturalnych, popisów, gier [illegible] sposób zobaczyć wszystkiego, co demonstruje [illegible] podczas swojego wielkiego święta Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój.

[illegible] lek młodzieży niemieckiej zrzeszonej w FDJ, młodych sportowców NRD, robotników i młodzieży szkolnej. Młody, demokratyczny Berlin, przygotował się do gigantycznej imprezy bez zarzutu. Zawody sportowe rozpoczynają się i kończą z wzorową punktualnością. Konkurencje przebiegają szybko. Skocznie, rzutnie, ringi, ba[illegible] sportowe przygotowane są w idealny sposób. Można w Berlinie ustanawiać rekordy, można się zdobyć na szczytowy wysiłek, na zademonstrowanie wszystkich swych umiejętności.

Ale o tym, że można bić rekordy, uzyskiwać życiowe wyniki, nie decyduje tylko doskonały stan urządzeń sprtowych. [illegible]e o tym atmosfera XI Akademickich Igrzysk. To nie jest atmosfera mediolańskich mistrzostw Europy w boksie, gdzie najpierw krzywdzono reprezentantów krajów Demokracji Ludowej, a następnie zaczęto się „gryźć" w samym zachodnim obozie. To nie jest atmosfera walki o zwycięstwo za [illegible] cenę wszelkimi sposobami.

W Berlinie panuje braterska, serdeczna atmosfera. Zawodnicy udzielają [illegible] wymieniają uwagi, a po skończonych [illegible] cieżcom, zwycięzcy serdecznie dziękują pokonanym, za to że nawiązali z nimi walkę, zmuszając ich do największego wysiłku, umożliwili im uzyskanie szczytowych rezultatów.

Węgrzy serdecznie oklaskują Polaków. Polacy składają gratulacje Czechosłowakom. Radośnie witane są tak że zwycięstwa [illegible] ców z państw kapitalistycznych.

Czym się da wytłumaczyć [illegible] niała, braterska atmosfera igrzysk akademickich?

Do Berlina zjechali się sportowcy, mający jednakowe cele, jednakowe dążenia. Przyjechali spor[illegible], których celem jest walka o Pokój i postęp o zwycięstwo braterstwa nad uciskiem i przemocą.

Sportowcy, walczący w Berlinie, to przodownicy szczęścia i radości, przodownicy walki o Pokój.

[illegible] sanitar[illegible] Józef Buehler, jest bramkarzem reprezentacji Szwajcarii [illegible]niaka. Na jego piersi dumnie błyszczy, wielka odznaka przodownika w walce o Pokój. Odznaka ta nadawana jest przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, tylko najbardziej [illegible] bojownikom o Pokój.

Józef Buebler zebrał w swoim rodzinnym mieście 1700 podpisów pod Apelem Pokoju. Zbierał je, mimo, iż pracodawca groził mu wyrzuceniem z pracy, a w końcu zwolnił go. Zbierał je, mimo, iż policja szw[illegible] niejednokrotnie „doradzała" [illegible] przestania agitacji na rzecz [illegible]

Przyjechał do Berlina. Rozmawiał z naszymi sportowcami. Przesłał im [illegible]owców [illegible] ników Szwajcarii. Należy do Szwajcarskiej Partii Robotniczej, walczy [illegible] wistnienie dążeń szwajcarskiej klasy robotniczej, a biorąc udział w mi[illegible] wraz z młodzieżą świata o Pokój i postęp.

Kurt Reschke pochodzi z Hamburga. Podczas zawodów lekkoatletycznych [illegible] zawodników. Pozdrowił ich serdecznym „freund[illegible]t". Zaczęliśmy z nim rozmaw[illegible]. Kurt opowiedział nam, jak się [illegible] do Berlina:

— **Przyjechaliśmy pociągiem na granice między zachodnimi, a demokratycznymi Niemcami. Granica była mocno obstawiona przez policję adenauerowską. Zatrzymano nas. Policjanci kazali nam wrócić do Hamburga. Oświadczyliśmy im, że nie mamy pieniędzy na powrót. Wsadzili nas wobec tego do auta policyjnego i odwieźli do naszego rodzinnego miasta. Przyjechaliśmy do Hamburga o 8 rano. O godzinie 3.06 odchodził następny pociąg w stronę Demokratycznych Niemiec. Nie umawiając się nawet, wszyscy znaleźliśmy się w nim. W kilka godzin później, korzystając z nieuwagi adenauerowskiej policji, znaleźliśmy się w Berlinie. Chcemy zobaczyć sportowców radzieckich, chcemy wraz z naszymi braćmi z Demokratycznych Niemiec manifestować na rzecz Pokoju. My gwiżdżemy na Adenauera.**

Amerykanie, zorganizowali w dniu otwarcia igrzysk „konkurencyjną" imprezę w zachodnim Berlinie. Szum nie ją rozreklamowali, zapowiedzieli udział najlepszych zawodników z Niemiec zachodnich. Impreza zakończyła się fiaskiem. Na starcie stanęło kilkudziesięciu, siłą ściągniętych patałachów. A koledzy z NRD wskazywali nam na trybunach stadionu Waltera Ulbrichta czołowych sportowców z zachodniego Berlina, którzy przyszli oglądać wspaniałą defiladę i podziwiać grę moskiewskich wirtuozów piłkarstwa z Dynamo. Razem z nami krzyczeli „Frieden i Freudschaft".

Tak, jak i my, chcą Pokoju, chcą żyć i pracować dla szczęścia własnego i szczęścia przyszłych pokoleń.

Srebrny medal wywalczyli wioślarze na torze regatowym w Grünau

BERLIN (tel. wł.) W poniedziałkowym biegu dwójek bez sternika osada polska w składzie: Świątkowski (Stal Bydgoszcz) i Żarnowiecki (AZS Wrocław), wywalczyła drugie miejsce i srebrny medal.

Już ze startu na czoło wyszła osada radziecka. Za nią wysunęła się na drugie miejsce osada NRD. Dopiero po 1000-metrowej pogoni udało się Polakom minąć Niemców, a nawet dojść osadę radziecką. Przez następne pół kilometra trwa zacięta walka obu tych łodzi, ale świetny finisz daje wioślarzom radzieckim zwycięstwo w czasie 7.45,4.

Polacy mijają metę w czasie o 4.2 sek. gorszym, NRD uzyskała czas 8.00,2.

W dwójkach podwójnych, w których Polacy nie startowali, duży sukces odnieśli wioślarze czechosłowaccy. Wygrali oni bieg o 4 długości przed osadą radziecką i ponad 10 długości przed osadą NRD.

W czwórkach kobiet ze sternikiem zwyciężył Związek Radziecki przed CSR i Rumunią.

W Moskwie i Leningradzie rozegrane zostały mistrzostwa tenisowe tych miast. Do niespodzianki doszło w Leningradzie, gdzie mistrz ZSRR, Negrebecki, pokonany został w finale przez młodego tenisistę, Likurskiego. W grze pojedynczej kobiet zwyciężyła Korowina. Mistrzami Moskwy zostali: Andrejew po zwycięstwie w finale nad Korczaginem, i Borisowa, która pokonała w finale w trzech setach Bielonenko.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz lekkoatletyczny dwóch potęg europejskich, Wielkiej Brytanii i Francji, rozegrany w Londynie, zakończył się klęską Francji, która przegrała spotkanie reprezentacji męskich 89:115, a żeńskich — 44:59. Uzyskane w tym meczu wyniki świadczą wyraźnie, że okrzyczani przez prasę zachodu za najlepszych w Europie Anglicy, nie mieliby zbyt wiele szans w bezpośrednim spotkaniu ze Związkiem Radzieckim. Anglicy rozporządzają w tej chwili dobrymi biegaczami, są natomiast słabsi w konkurencjach technicznych.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: MĘŻCZYŹNI — 100 yardów — Bailey (A) 9,8 sek, 220 y — Bailey 21,1 sek, 440 y — Wint (A) 47,2 sek, 880 y — Wint 1:52,1 min, 1 mila — Nankeville (A) 4:11,0 min, 3 mile — Mimoun (F) 14.11,4 min, 6 mil — Hesketh (A) 29:13,8 min, 120 y p. pl. — Marie (F) 14,8 sek, 440 y p. pl. — Whittle (A) 54,5 sek, 2 mile z przeszk. — Guyodo (F) 10:08,4 min, skok w dal — Williams (A) 7,048 m, skok wzwyż — Damitio i Thiam (obaj Fr.) 1,88 m, trójskok — Cross (A) 14,10 m, tyczka — Sillon (F) 4,16 m, kula — Savidge (A) 16,312 m, dysk — Geysdon (F) 44,59 m, oszczep — Denley (A) 59,67 m, młot — Clark (A) 52,896 m; 4 x 110 y — Anglia 41 4 sek, 4 x 440 y — Anglia 3:17,6 min.

KOBIETY: 100 y — Pletts (A) 11,2 sek, 220 y — Cheeseman (A) 25,3 sek, 880 y — Ball (A) 2:17,8 min, 80 m p. pl. — Desforges (A) 11,6 sek, skok w dal — Tylor (A) 5,397 m, skok wzwyż — Lerwell (A) 1,65 m, kula — Veste (F) 12,60 m, dysk — Veste 42,28 m, 4 x 110 y — Anglia 48,2 sek.

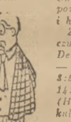

Odbywające się w Moskwie XX wszechzwiązkowe zawody modeli latających przyniosły cały szereg doskonałych wyników z nowym rekordem świata na czele. Rekordzistą został młody robotnik jednej z leningradzkich fabryk, Jurij Iwanow, którego model hydro-samolotu typu „latające skrzydło" utrzymał się w powietrzu przez 33 minuty i 5 sekund. Wyniki modelarzy radzieckich, uzyskane w nader nie sprzyjających warunkach atmosferycznych, dowodzą wysokiego poziomu tego powszechnego w ZSRR sportu.

Ginette Jany, siostra znanego pływaka francuskiego Alexa, ustanowiła podczas ostatnich zawodów pływackich w Algerze nowy rekord Francji na 200 m st. dowolnym — przepływając ten dystans w czasie 2:31,2 min. Poprzedni rekord należał do Josette Arenc-Delmas i wynosił 2:32,7 min.

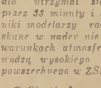

Odbywający tournee po NRD [illegible] klub piłkarski, Floridsdorfer A.C., rozegrał swój pierwszy mecz w Halle z zespołem miejscowym Turbine. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Wynik ten jest szczęśliwy dla Austriaków, którzy przez cały niemal czas meczu zepchnięci byli do defensywy.

Udział austriackich czołowych lekkoatletów-studentów w XI Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie został uniemożliwiony na skutek zakazu Austriackiego Związku Lekkoatletycznego, który w tym samym czasie urządził mistrzostwa lekkoatletyczne swego kraju. Zawodnikom, którzy mimo to chcieli wyjechać do Berlina oświadczono, że... mistrzostwa krajowe są ważniejsze, a ewentualny wyjazd uważany będzie za akt sabotażu i pociągnie za sobą odpowiednie konsekwencje. Stanowisko austriackiego Z.L.A. jest tym dziwniejsze, że przecież już od dawna było wiadomym, że Igrzyska Berlińskie odbędą się w tym, a nie innym terminie, a po drugie, że w tym samym czasie zezwolono na wyjazd kilku czołowych lekkoatletów austriackich do Belgii, rezygnując tym samym z ich udziału w mistrzostwach krajowych.

W ekipie kolarskiej Francji na mistrzostwa świata amatorów, które odbędą się w dniach 23. sierpnia — 2. września w Mediolanie (torowcy) i Varese (szosowcy) znajdują się dwaj Polacy: Henryk Sitek i Stanisław Bober. W skład sześcioosobowej ekipy duńskiej wchodzą znani na naszych szosach: Oestergaard, Olsen i Emborg. Do mistrzostw zgłosiło się dotąd 20 państw.

5 nowych motocyklowych rekordów świata w kat. poniżej 125 ccm ustanowił 23 letni Włoch, Romulo Ferri. Oto jego wyniki: 1 km (start lotny) — szybkość 201 km/godz.; 1 km (start zatrzymany) — szybkość 105 km/godz.; 1 mila (start lotny) — szybkość 200 km/godz.; 1 mila (start zatrzymany) — szybkość 123 km/godz.; 5 km (start lotny) szybkość 183 km/godz.

W lekkoatletycznych zawodach w Glasgow, rekordzista świata w pchnięciu kulą, Jim Fuchs uzyskał w tej konkurencji wynik 16,80 m. Rezultat ten uznany został za nowy rekord Szkocji, ponieważ tamtejsze przepisy warunkują uzyskanie rekordu Szkocji ustanowieniem go na terenie kraju, bez względu na narodowość zawodnika.

Lekkoatleci Belgii zmierzyli się ostatnio w Antwerpii z reprezentacją Holandii, zwyciężając 212:204 pkt. W meczu tym startowało w każdej konkurencji po 3 zawodników z obu drużyn. Wyniki trzecich, a w niektórych wypadkach i drugich reprezentantów tych państw były tak słabe, że w wielu konkurencjach nie znalazłyby się nawet w... pierwszej dziesiątce naszych tegorocznych rezultatów. Świadczy to wymownie o słabym poziomie lekkoatletyki belgijskiej i holenderskiej.

Z lepszych rezultatów tego meczu wymienić należy: 400 m — De Kroon (H) 48,6 sek, 1500 m — Slijkhuis (H) i Herman (B) 3:52,2 min, 5.000 m — Reiff (B) 14:34,6 min, 400 m p. pl. — Buys (H) 54,5 sek. (rekord Holandii), kula — Wuyts (B) 15,02 m, 4X400 m — Belgia 3:17,2 min (rekord krajowy). Reiff startował tylko na 5.000 m i zwyciężył bez trudu.

W odbywających się w Hamburgu mistrzostwach tenisowych Niemiec zachodnich najlepszą formę wykazują Szwedzi. Jak dotąd, odnoszą oni same zwycięstwa, przy czym największą niespodzianką sprawił znany w Polsce Ehasson, który gładko rozprawił się z reprezentantów Niemiec zach. w Pucharze Davisa, Buchholzem 6:3, 6:3, 6:1. Poza nim Bergelin pokonał Palladę (również w trzech setach), a Davidsson Brazylijczyka [illegible].

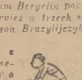

W jednym z ostatnich numerów donosiliśmy o „stalowym dziadku" kolarskim w Szwecji. Nie jest on jednak wyjątkiem. Jak się okazuje, „stalowego dziadka" posiada i Francja w osobie niejakiego Adrien Bordeneuve, który liczy 75 lat i jeździ na rowerze, zbudowanym jeszcze w 1904 roku. Ostatnim wyczynem Bordeneuve było przejechanie 900 km w ciągu 6 dni. Francuski „stalowy dziadek" znajduje się w pełni sił i twierdzi, że swą dobrą formę fizyczną zawdzięcza przede wszystkim kolarstwu.

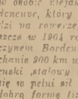

Finał strefy amerykańskiej w Pucharze Davisa wygrały Stany Zjednoczone, które pokonały Kanadę 5:0. Amerykanie spotkają się z kolei ze zwycięzcą strefy europejskiej, Szwecją, a zwycięzca tego spotkania zmierzy się w decydującym meczu z obrońcą pucharu, Australią. Obydwa mecze finałowe rozegrane zostaną w grudniu rb. w Australii.

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:

Karygodna gospodarka

CHORZÓW. — Mimo, że z chwilą założenia koła sportowego ZSK „Spójnia" nr 491 przy Spółdzielni Spożywców w Chorzowie, jego kierownictwo przystąpiło z energią do pracy i przyczyniło się wybitnie do umasowienia sportu wśród pracowników spółdzielni, to jednak jeszcze obecnie, po roku istnienia koła, nie wszyscy działacze zrozumieli należycie swoje zadania.

Wartościowy sprzęt, przydzielony przez okręgową radę zrzeszenia, nie jest należycie wykorzystany. Stwierdzono, że koszulek, przeznaczonych dla piłkarzy, używa się jako ubrań ochronnych przy przenoszeniu starych akt. Wiele sprzętu niszczy się także w brudnych pudłach gospodarza koła.

W kole nie przeprowadza się poza tym żadnych prób do SPO, ani dla członków, ani dla niestowarzyszonych pracowników spółdzielni.

Sądzimy, że winę za ten stan rzeczy ponoszą oprócz kierownictwa koła, także MKKF w Chorzowie oraz okręgowa rada „Spójnia", która widocznie nie analizuje należycie sprawozdań z działalności koła.

ALFONS WYPLER

Ogniwo w Gnieźnie nie ma piłki!

GNIEZNO. Wśród kilku wyczynowych sekcji ZKS „Ogniwo" w Gnieźnie są i źle pracujące. Do nich należy sekcja piłki nożnej, która nie mogła wypełnić zobowiązania lipcowego i podnieść swego poziomu technicznego, [illegible]. Trener powiedział graczom, którzy przychodzili na trening, że wszystkie piłki [illegible] grać. Stan ten trwał przez dłuższy czas i zachodzi obawa, że będzie się [illegible].

Wprost żenująca była sytuacja drużyny [illegible] „Ogniwa", przed meczem z juniorami miejscowej „Gwardii". Wbiegli oni na boisko bez piłki i zanim sędzia rozpoczął mecz musieli stać bezczynnie, przypatrując się, jak [illegible] biegali za piłką. Sytuacja [illegible] jest przyjemna dla żadnego [illegible].

Gospodarka sprzętem i styl pracy kierownictwa sekcji piłkarskiej ZKS „Ogniwa" w Gnieźnie wymaga poprawy.

WŁADYSŁAW OBARA

Uczniowie Zabrza apelują do „Stali"

ZABRZE. Po założeniu SKS-u przy PZKAH w Zabrzu, patronat nad kołem objął ZKS „Stal". Uczniowie cieszyli się z tego bo wiedzieli, że obok „Górnika", „Stal" jest największym i najlepiej wyposażonym klubem na terenie Zabrza. Zawiedli się jednak srodze, bo jak dotychczas patron źle się wywiązywał z przyjętych obowiązków.

Tak np., po udanym występie szkolnej drużyny piłkarskiej PZKAH w Gliwicach, zarząd „Stali" radził kierownictwu drużyny brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo powiatu i o-[illegible] rzeczy. Przyrzeczenia jednak nie do-[illegible] prawie nic, nie odegrali poważniejszej roli w mistrzostwach.

Podobnie było z sekcją ping-pongową, której obiecano 2 stoły, a nie dano ani jednego. Skromne możliwości treningu mają jedynie lekkoatleci, a to głównie dzięki ofiarnej pracy [illegible].

Jeżeli więc uczniowie dotychczas [illegible] łącznie dzięki ambicji i sportowym [illegible].

Apelujemy do zarządu ZKS „Stal" w Zabrzu, by zainteresował się bliżej SKS-em przy PZKAH w Zabrzu.

BERNARD PRZYBYLSKI

Uaktywnić LZS w Goduszynie

JELENIA GÓRA. Z licznych LZS-ów powiatu jeleniogórskiego, rzadko który pracuje należycie, ale rekord nieróbstwa bije wśród nich LZS Goduszyn. Ma on na swoim terenie wiele młodzieży, garnącej się do sportu i w początkach swojego istnienia, tj. w 1949 r. wiele dla niej robił, zakładając ruchliwe sekcje piłki nożnej, siatkówki, ping-ponga i lekkoatletyki.

Brak opieki i zainteresowania ze strony ZP ZSCh i PKKF doprowadził do tego, że obecnie koło przestało prawie zupełnie pracować.

Byłoby wskazanym, żeby zarząd powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Jeleniej Górze zajęły się rzetelniej nie tylko LZS-em w Goduszynie, ale i wszystkimi innymi LZS na terenie swojego powiatu. Młodzież wiejska będzie miała wówczas możność wyżywać się na polu sportowym, a władze należycie wypełnią swój obowiązek.

MACIEJ SZADKOWSKI

Zobowiązania trzeba realizować!

SULECHÓW. Członkowie koła sportowego „Ogniwo" przy prezydium PRN w Sulechowie zobowiązali się, w ramach Czynu Pierwszomajowego, wykonać szereg prac przy naprawie boiska piłkarskiego, oraz wybudować boisko do koszykówki.

Zobowiązania te do dnia dzisiejszego nie zostały zrealizowane. Co gorsze, boisko, trybuna i skocznie ulegają z dnia na dzień coraz większemu [illegible].

Winę za niewykonanie zobowiązań należy częściowo przypisać członkom koła, którzy nie wykazali żadnego poczucia obowiązku, częściowo zaś za-[illegible] dotychczas opłakanym stanem boiska. Należy więc w jak najszybszym czasie zabrać się do pracy, aby uratować boisko w Sulechowie od kompletnej [illegible].

ILNICKI MICHAŁ

Opieszałość przewodniczących LZS

WOLSZTYN. Wśród 27 ludowych zespołów sportowych powiatu wolsztyńskiego wybijają się szczególnie dwa LZS w Kębłowie i w Nialku. Ostatnio zobowiązały się one umasowić sport wśród kobiet. Doskonale udało się to LZS w Nialku, który posiada już wiele utalentowanych zawodniczek.

Dobrze pracują również LZS-y w Błotnicy, Tarnowie, Chorzeminie, Powodowie, Kaszczowie, Chobienicach i Tuchorzy. Jest jednak spora ilość zespołów, które pracują opornie, a którą opieszałość tłumaczą brakiem sprzętu, boisk itp. Do mistrzostw lekkoatletycznych stanęło tylko 7 LZS, do siatkówki męskiej 4, a do siatkówki żeńskiej — 1. Za dobre wyniki w mistrzostwach ZSCh ofiarował wiele piłek, siatek itp. Te więc zespoły, które nie stanęły do mistrzostw, zaprzepaściły okazję zdobycia sprzętu. Część winy za opieszałą pracę ponoszą przewodniczący LZS-ów, którzy powinni częściej kontaktować się z ZSCh i PKKF.

HENRYK KOZŁOWSKI

Skoczów czeka na wiatrówkę

SKOCZÓW. Zobowiązania skoczowskiego „Włókniarza", dotyczące zdobywania odznak SPO, są w trakcie realizacji. Zdobywają je wszyscy czynni sportowcy „Włókniarza". Brak toru przeszkód, oraz wiatrówki, która miała dostarczyć rada oddziałowa ZS „Włókniarz" w Bielsku, uniemożliwia sportowcom Skoczowa uzyskanie wszystkich, potrzebnych norm.

Rada oddziałowa w Bielsku powinna jak najprędzej umożliwić podlegającym [illegible] odznaki.

BOLESŁAW STALMACH

Wojewódzkie eliminacje LZS-ów odbędą się w Lublińcu

LUBLINIEC. Organizacje wojewódzkich eliminacji LZS powierzono powiatowi lublinieckiemu. Wybór [illegible] zał się szczęśliwy, gdyż powiat lubliniecki posiada 7 spółdzielni produkcyjnych, z których każda posiada swój LZS.

Cała młodzież powiatu przygotowuje się na przyjęcie swych kolegów - sportowców z całego województwa katowickiego. Pragnie ona zaprezentować swój dorobek sportowy i kulturalno—oświatowy. Program wieczoru artystycznego wypełnią występy zespołów świetlicowych ZSCh z Lublińca, Koszęcina, Ciasnej i Brzińcy, wspólnie z młodzieżą obozu szkoleniowego ZMP w Lublińcu.

WŁADYSŁAW BASZKA

Nowe obiekty sportowe w Bielawie

BIELAWA. W ramach zobowiązań, podejmowanych w związku z III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój, sportowcy bielawskiego „Włókniarza" oddali przed terminem do publicznego użytku 2 boiska do siatkówki, skocznię pięciotorową bieżnię i tor przeszkód.

R. OKSIUTA

DĄBROWA — SZCZOTKI. Junacy 9 brygady PO „SP" czas wolny po pracy produkcyjnej poświęcają rozrywkom kulturalnym. Najwięcej jednak zwolenników zdobył sobie sport. Piłkarze i siatkarze przygotowują się do rozgryw[illegible]brygadowych. Na torze przeszkód przeprowadza się intensywny t[illegible] w celu zdobycia norm do SPO.

Junacy nie zapomnieli o sportowcach wiejskich nawiązując łączność sportową z pobliskim LZS Dąbrowa.

Władysław Sobecki

Jeszcze jeden złoty medal zdobyli wioślarze

BERLIN (tel. wł.) — Wczoraj, w przedostatnim dniu XI Akademickich Mistrzostw Świata, wielki sukces odnieśli nasi wioślarze.

W wyścigu dwójek ze sternikiem osada polska w składzie: Lorenc, Tomas i sternik Michalski zajęła pierwsze miejsce, zdobywając złoty medal dla Polski.

Zawodnicy nasi stoczyli porywającą walkę z osadą radziecką. Do samej niemal mety obie osady szły „łeb w łeb" i dopiero wspaniały finisz naszej dwójki zadecydował o jej zwycięstwie. Drugie miejsce zajęli wioślarze ZSRR, na trzeciej pozycji uplasowała się osada NRD.

W ogólnej punktacji zawodów wioślarskich Polska odniosła wielki sukces, zajmując drugie miejsce za ZSRR, a wyprzedzając CSR, Węgry i NRD. Wioślarze nasi zdobyli ogółem 2 złote, 2 srebrne i 1 brązowy medal.

Srebrny medal kolarzy

(Dokończenie ze str. 1)

[illegible]

Piorunujący finisz Cevony Lewicki ósmy na 1500 m.

BERLIN (tel. wł.) — Kulminacyjnym punktem poniedziałkowego programu lekkoatletów był bieg na 1 500 m. Zaraz po starcie na czoło wysunęła się trójka biegaczy radzieckich: **Bielokurow, Solonko i Piatajkin**, którzy pierwsze okrążenie minęli w czasie 57 sek. Było to więc tempo stanowczo zbyt ostre dla startującego w tym biegu Polaka, **Lewickiego**. Polak usadowił się w końcowej grupie, podczas, gdy za radzieckimi zawodnikami biegli trzej Węgrzy oraz Czechosłowak **Cevona**.

Węgier Beres przypuszcza na każdym wirażu atak, próbując wedrzeć się między radziecki tercet, ale mu się to nie udaje. Prowadzący bieg Bielokurow mija 800 m. w 2.01 min. Zdawało się, że losy biegu zostały już przesądzone, tym więcej iż **Cevona**, specjalista tego dystansu, trzymał się uparcie za Węgrami i nie wykazywał żadnych tendencji do zaatakowania czołówki. Ale tak trwało tylko do 1 200 m.

Wtedy to właśnie, gdy dzwon celowniczych zapowiedział ostatnie okrążenie, **Beres i Toelgyessi błyskawicznym spurtem mijają trójkę radzieckich biegaczy**. Zmęczony ostrym tempem Bielokurow nie ma sił do odparcia tego nagłego ataku. **Na ostatniej prostej rozpoczyna piorunujący finisz Cevona, dochodzi Toelgyessiego, potem Beresa, na ostatnich metrach stacza krótką walkę z Węgrem i przerywa taśmę w doskonałym czasie 3.50,4.**

Drugim jest **Beres**, 3.50,6, trzecim **Toelgyessi** 3.52,8, a następnie dwaj biegacze radzieccy: **Piatajkin** 3.53,8 i **Solonko** 3.55,2, a dalej: **6) Kcubek CSR** 3.57.4, **7) Bielokurow (ZSRR)** 3.58,3, **8) Lewicki** (Polska) 4.00,6.

Lewicki zostawił za sobą trzech biegaczy Izraela, Węgra, **Popa** (Rumunia) oraz **Kontourka** (CSR), którzy mieli w przedbiegach lepsze czasy od niego.

Bregulanka 5-ta w kuli

BERLIN (tel. wł.) Tylko punktowane miejsca zdobyły polskie miotaczki w pchnięciu kulą. **Bregulanka**, wynikiem 12,36, zajęła piąte miejsce, a **Konikówna** 12,25 — szóste.

Bregulanka była niedysponowana, ale mimo to rzucała dość równo. Słowa pochwały należą się Konikównej, która uzyskała bardzo dobry wynik.

Pierwsze trzy miejsca w tej konkurencji zajęły zawodniczki radzieckie, przy czym **Toczenowa ustanowiła nowy akademicki rekord świata — 14,48**, druga była **Zybina** 13,83, 3. **Guczkowa** 12,96, 4. **Jungrova** (CSR) 12,48.

Rozgrywki o wejście do II ligi

I OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Szczecin, sędziuje: Rowucki — Opole; Kolejarz Leszno — Stal Zielona Góra, sędziuje Fomin — Kielce; Gwardia Koszalin — Stal Gdańsk, sędziuje: Gryniewski — Łódź.

II Budowlani Białystok — CWKS Ib Warszawa, sędziuje: Michalak — Gdańsk; Gwardia Olsztyn — Kolejarz Pruszków, sędziuje: Handke — Poznań; Spójnia Tomaszów — Włókniarz Ib Łódź, sędziuje: Penczak — Rzeszów.

III Włókniarz Krosno — Spójnia Kraków, sędziuje: Radoszewski — Katowice; Gwardia Lublin — Stal Skarżysko — przełożony na 9 września.

IV Kolejarz [illegible] — Górnik Radz[illegible] [illegible]ński — Kraków; Ogniwo Wrocław — Górnik Ruda, sędziuje Podłaski — Kraków.

14.59 m i brązowy medal Weinberga

BERLIN (tel. wł.) 4 konkurencje rozegrano w przedostatnim dniu mi[illegible], a tylko w jednej z nich startował reprezentant Polski. Mowa tu o **Weinbergu**, który zdobył w trójskoku brązowy medal, a był dosłownie o krok od drugiego miejsca i rekordu Polski.

Trójskok zakończył się zgodnie z przewidywaniami pewnym zwycięstwem mistrza Europy **Szczerbakowa**. Temu [illegible] tylko dwa skoki, aby wygrać konkurencję. W pierwszym miał 14.85 m., w następnym 15.09, po czym zrezygnował z dalszych skoków na skutek niewyleczonej jeszcze kontuzji nogi. Drugie miejsce zajął **Frisler** (NRD) 14.73, **trzecim był Weinberg 14.59.**

Wynik ten uzyskał Polak już w pierwszym skoku. Weinberg osiągnął 14.85 m., ale w ostatniej sekundzie, już po wylądowaniu, podparł się ręką i od śladu tego podparcia odległość [illegible]. Następne skoki, wszystkie powyżej 14 metrów, wskazują na olbrzymią regularność. Weinberg miał 14.45, 14.41, 14.56, 14.06 i 14.21 m.

Szczerbakow pilnie obserwował skoki Fristera i Weinberga, udzielając im cennych wskazówek. Weinbergowi zarzucił Szczerbakow przykładanie nadmiernej uwagi do prawidłowego odbicia z deski. Godnym podkreślenia jest, iż Polak nie oddał ani jednego skoku spalonego, ale to właśnie wskazuje, iż rozprasza uwagę na prawidłowe odbicie, zamiast skoncentrować się na drugim skoku. Weinberg, uszczęśliwiony tymi uwagami, serdecznie dziękował Szczerbakowowi.

Czwarte miejsce w konkursie zajął **Demeniiew (ZSRR) 14.40, a dalej Zigmunda** (ZSRR) 13.97 i **Miller** (NRD) [illegible].

Poza konkursem startował [illegible] **Dagorow**, który był wprawdzie zgłoszony, ale spóźnił się na start. [illegible] oddał tylko 3 skoki, z których najlepszy wynosił 14.35.

Jako nagrodę, Weinberg otrzymał artystycznie wykonany globus. Koledzy bydgoszczanina twierdzili, iż przestraszył się ogromnie, gdy zobaczył ile na świecie jest jeszcze krajów, w których nie był. Sam Weinberg twierdził, iż ten globus będzie mu stale przypominał o konieczności intensywnej pracy, aby znaleźć się na czele wszystkich skoczków tych krajów, które uwidocznione są na globusie.

* * *

Bieg na 800 m. kobiet przyniósł potrójne zwycięstwo zawodniczkom radzieckim. **Solopowa** przez pierwsze okrążenie biegła na trzeciej pozycji, na stępnie wyszła na drugą i na finiszu wyprzedziła nieznacznie **Pomagajewą**. Obie uzyskały równy czas 2.15 min. Trzecie miejsce zajęła **Dalfruk** (ZSRR) 2.16,5 min.

* * *

Bieg 400 m. przez płotki był również wewnętrzną sprawą lekkoatletów radzieckich. Przez 300 m. prowadził **Łuniew**, następnie na czoło wyszedł **Litujew**, który wygrał w czasie 52,3, przed Łuniewem 52,7 i Iljinem 53,8.

Sędziowie i działacze na igrzyskach w Berlinie

Na igrzyska berlińskie przybyło wielu znanych działaczy międzynarodowych sędziów, trenerów, przedstawicieli międzynarodowych federacji sportowych itd.

I tak np. Międzynarodowy Związek [illegible] generalnej federacji **William Jones**, Międzynarodową Federację Ciężarowców — **Jean Paul Louis**, Międzynarodowy Komitet Olimpijski — **Adrianow** [illegible].

Z bardziej znanych sędziów piłkarskich widzimy często na stadionach Berlina **Czechosłowaka Nemcowskego, Węgra Harangozo, radzieckiego sędziego Łatyszewa. Z polskich sędziów piłkarskich sędziują w Berlinie Fron-**[illegible].

Z bardziej znanych osobistości bokserskich wymienić trzeba **Ogurenkowa ZSRR, Silenandowa, Neidinga, Zapiatke, Kowalskiego, Lisowskiego, Bułgara Dewewa.**

Wśród lekkoatletycznych sędziów najbardziej popularnymi osobistościami są: **Kuwszynnikow ZSRR, inż. Mor** Czechosłowacja, **Paruszewski** Polska, starter **Dietzel** NRD.

Sekretarz generalny do spraw k. f. i sportu w Międzynarodowym Związku Studentów o igrzyskach berlińskich

Berlin. W Berlinie odbyła się konferencja prasowa, w czasie której generalny sekretarz do spraw sportu i kultury fizycznej w Międzynarodowym Związku Studentów — Jarosław Sterc zapoznał zebranych z bilansem pierwszych 5 dni Akademickich Mistrzostw Świata, które odbywają się jednocześnie z III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój.

Generalny sekretarz Sterc podkreślił doskonałe przygotowanie drużyn, biorących udział w Letnich Igrzyskach Akademickich. Zwrócił on również uwagę na serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się młodzież całego świata ze strony sportowców i młodzieży NRD. Jarosław Sterc oświadczył, iż na ostatnim zebraniu Międzynarodowej Komisji Igrzysk oczekiwano udziału sportowców z 30 państw. W ostatniej jednak chwili lista zgłoszonych do igrzysk państw powiększyła się do 38.

Sekretarz generalny Sterc wyraził żal, iż przedstawiciele sportu Szkocji i Islandii nie mogli na skutek późnego zgłoszenia wziąć udziału w igrzyskach. Spóźnione ich zgłoszenie wynikło z przeszkód i trudności, jakie rządy reakcyjne stawiały postępowym sportowcom tych państw.

W pierwszych pięciu dniach igrzysk ustanowiono 26 nowych akademickich rekordów świata. Poza tym zawodnicy poszczególnych państw ustanowili 27 nowych rekordów krajowych. Wyniki, uzyskane w lekkoatletyce i pływaniu, przewyższają znacznie rezultaty osiągnięte na ostatniej olimpiadzie w Londynie. Oprócz wielu doskonałych zawodników w igrzyskach uczestniczy znaczna ilość najlepszych sędziów świata w poszczególnych dyscyplinach. Ci działacze sportowi udzielili organizatorom igrzysk daleko idącej pomocy.

Sekretarz wyraził przekonanie, że ostatnie dni Letnich Akademickich Mistrzostw Świata przyniosą dalsze wspaniałe rezultaty. „Zawodnicy państw biorących udział w imprezie berlińskiej, wzmocnią międzynarodową więź młodzieży sportowej walczącej o pokój i postęp" — zakończył sekretarz generalny Sterc.

Gimnastyczki radzieckie triumfują w Berlinie

BERLIN (tel. wł.) — W zawodach gimnastycznych o mistrzostwo akademickie świata odbyły się wczoraj ćwiczenia wolne kobiet. I tu niedoścignionymi okazały się reprezentantki ZSRR, dla których **Poduzdowa i Grochowska** zdobyły dwa pierwsze miejsca. Obie zawodniczki znajdują się też obecnie na pierwszym i drugim miejscu w klasyfikacji indywidualnej.

Zespołowo prowadzi zdecydowanie ZSRR, mając zapewniony już złoty medal i mistrzostwo akademickie świata. Na drugiej pozycji znajdują się nadal Węgierki, przed zespołami CSR, Rumunii, NRD i Polski.

Nasza drużyna uległa poważnemu osłabieniu, ponieważ Rakoczowa, na skutek odniesionych kontuzji zmuszona była wycofać się z zawodów. W ten sposób szanse nasze na uzyskanie lepszego, niż dotychczas miejsca, zmalały do minimum.

Porażka mistrzyni świata w tenisie stołowym

BERLIN (tel. wł.) — Finałowe spotkanie tenisa stołowego w singlu kobiet przyniosło dość nieoczekiwane zwycięstwo Węgierki, **Gizi Farkas**, nad dwukrotną mistrzynią świata **Rozeanu** (Rumunia). Farkas wygrała w czterosetowej walce 3:1 (21:15, 21:12, 12:21, 21:8).

Dalsze starty sportowców polskich w NRD

BERLIN (tel. wł.) W dniach 16, 17 i 18 sierpnia odbędą się w Berlinie wielkie towarzyskie zawody w wielu dyscyplinach sportowych. W zawodach tych weźmie udział wielu znakomitych zawodników europejskich, którzy z uwagi na przekroczoną granicę wieku nie mogli startować w mistrzostwach akademickich. Polacy startować będą w imprezach lekkoatletycznych, pływackich, wioślarskich, kolarskich oraz popisach gimnastycznych.

Liga CSR wznowiła rozgrywki

PRAGA (tel.) [illegible]

[illegible]

Tabela rozgrywek:

Witkowice	14	23	[illegible]
[illegible]	14	[illegible]	[illegible]
Sparta	14	[illegible]	[illegible]
ATK	14	[illegible]	[illegible]
Slavia	14	[illegible]	[illegible]
Ostrawa	13	[illegible]	[illegible]
Skoda Pilzno	14	[illegible]	[illegible]
Bratysława	14	[illegible]	[illegible]
Zelez. Praga	14	[illegible]	[illegible]
Teplice	14	[illegible]	[illegible]
Żilina	14	[illegible]	[illegible]
Preszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gottwaldowo	14	[illegible]	[illegible]
CKD Karlin	13	4	11:36

WIADOMOŚCI W SKRÓCIE

18 i 19 bm. odbędą się w Aleksandrowie Kujawskim centralne mistrzostwa lekkoatletyczne ludowych zespołów [illegible] tów i lekkoatletki już przygotowuje od kilku dni na obozie kondycyjnym do walk o tytuły mistrzowskie i udział w Spartakiadzie znany lekkoatleta Dunecki.

15 bm. rozegrane zostanie kolarskie mistrzostwo górskie Polski [illegible] Jelenia Góra — Świeradów [illegible] ska Poręba — Bierutowice — Karpacz — Jelenia Góra.

W ramach zakończenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — s[illegible] kolarska WKKF Kielce urządza [illegible] dniu 19 bm. kolarski wyścig „Pas[illegible] Gór Świętokrzyskich". Trasa wyścigu wynosi 128 km.

[illegible] rozegrane zostały pierwsze po wojnie regaty na jachtach — olimpijkach — między reprezentacjami Poznania i Bydgoszczy. Zwyciężył Poznań 24:15. Dodatkowy bieg wygrał Koszyca, a dotychczasowy mistrz Polski, Diederman, zajął [illegible] miejsce.

W [illegible]strefowych zawodach o [illegible] mistrzostwo Polski w tenisie [illegible] Kraków wygrało ze Stalą Radom 11:4, a Ogniwo Sopot pokonało Gwardię Bydgoszcz 11:4.

Drużynowe mistrzostwo kolarskie Polski, rozegrane na torze w Kaliszu wygrała startująca samotnie drużyna Włókniarza Łódź uzyskując na 4.000 m. najlepszy powojenny wynik 5:14,4. Łodzianie wygrali również konkurencję kartowiczów [illegible] 12,4, przed Kolejarzem Warszawa i Gwardią Kalisz. Wyścig australijski w[illegible] 6 pkt., [illegible] Boruczem 4 p[illegible] kartowiczów Szczepaniak [illegible] Kalisz.

Na jeziorze Rusałka pod Poznaniem odbyły się ogólnopolskie regaty wioślarskie w konkurencji kobiet oraz mistrzostwa Polski juniorów. W regatach osad żeńskich zwyciężyły: czwórki półwyścigowe (bez klasy) Unia Chełmża 4:22; ósemki kl. III — Spójnia Poznań 4:02; ósemki klasa I — Ogniwo Kalisz 3:43,9. Biegi o mistrzostwo Polski juniorów i juniorek: jedynki juniorów — Anyżewski AZS Toruń 4:05, czwórki juniorów — Unia Kruszwica 3:52, dwójki podwójne juniorów Budow. Płock 3:43,2; ósemki juniorek — Łopińska AZS Poznań 3:36,1, czwórki juniorek — Budowlani Płock 3:18,8

B — 2 — 21653

Pablo Neruda

BERLIN

Do Berlina — przez stalowe wody Bałtyku, przez radosną polską ziemię tkaną sosnami, zbożem i chabrami, do Berlina — przez zielone i złote pola Czech, Moraw i Słowacji, do Berlina — przez odwieczne śniegi Kordylierów i And, przez przeźroczyste i niebieskie Morze Karaibskie.

Młodzi zdążali do Berlina ze wszystkich krańców ziemi jak rwący potok życia, drążący w starej skorupie ziemi drogi zwycięstw nad nędzą, głodem, wyzyskiem i pałkami policji.

Poprzez Związek Radziecki dążyli młodzi z Korei i Chin — bohaterowie dalekich bohaterskich ziem. Młodzi Polski, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Grecji. Młodzi z gór i z nad rzek, z portów i wiosek. Chłopcy i dziewczęta.

Jechałem do Berlina przez Pragę. Na lotnisku otoczyła mnie młodość. Murzeni z wysp Karaibskich, studenci Wenezueli. Jakaż radość na ich twarzach! Podły świat imperializmu sprzysiągł się przeciw ich podróży — a oto są w Pradze — u wrót świata, który się do nich uśmiecha, który ich oczekuje.

Już tu, na rozbawionej ulicy Berlina, zastanowiła mnie kamienna twarz Kubańczyka. Idzie wśród tańca i zabawy — wysoki, barczysty. Czyżby chory? Odpowiadają mi: on jest ślepy. Kilka tygodni temu na wiecu ulicznym w Hawannie policjant rzucił mu butelkę kwasu w twarz. Oczy przestały widzieć.

Po co przyjechali oni wszyscy do Berlina? Co robi tu młody tancerz z Morawy i młody ślepiec z Hawany? Młody kolarz włoski i młody bohater Korei? Co robią? Czy rozstrzygają stare problemy filozoficzne, czy uczenie dyskutują zawiłe kwestie międzynarodowe?

Myślę, że nie. Myślę, że spotkali się tu, by być razem. Żeby się widzieć, mówić, podać sobie rękę. Spotkali się, ażeby dowieść, że młodzi wszystkich zakątków naszej planety, wszystkich klimatów i poglądów mogą żyć razem — złączeni miłością życia, piękna, pokoju.

Dlatego właśnie spotkanie to stało się niebezpieczne dla rządów zachodnich. Rząd włoski uznał je groźniejszym niż dynamit. P. de Gasperi zebrał swój nowy gabinet jeden tylko raz. Nie po to, by dać chleb zgłodniałym dzieciom Kalabrii, nie po to, by artystom przyznawać nagrody, nie po to, by budować nowe szkoły. Nie. Ta sesja była całkowicie poświęcona opracowaniu dekretu, który uniemożliwiłby młodym Włochom wyjazd do Berlina na spotkanie z rówieśnikami całej ziemi. Te rządy chcą, żeby młodzi spotkali się — ale z karabinem w dłoni, w hełmie na głowie, w lejach pełnych błota i krwi...

...Pan de Gasperi rozumie swój obowiązek. Wie, po co mianowano go premierem. Jego praca od rana do nocy, to ściganie każdego uczucia ludzkiego, każdej ludzkiej myśli o pokoju i życiu. I kiedy wbrew de Gasperim, Czang Kai Szekom, Sygmanom, Rees, Vidalom, Peronsom, Adenauerom i Trumanom ludzie zbierają się, by śpiewać, cieszyć się życiem i mówić o braterstwie — p. de Gasperi czy p. Attlee mobilizują siły.

Gdyby to oni — ci nędzni człowieczkowie, ci mali politykierzy — reprezentowali naszą epokę — jak nędzna byłaby epoka, w której żyjemy! Ale tak nie jest. Jesteśmy w epoce Berlińskiego Zlotu Młodzieży, w epoce która rośnie i potężnieje. Zbrójmy młodzież świata do walki o pokój! Zbrójmy ją w zdrowie i siłę, w książkę, pieśń i melodię, zbrójmy ją w traktory i kombajny, zbrójmy ją w miłość!

Przybyli do Berlina — przez morza, ziemię, cierpienia i kordony — tylko po to, by rzucić światu słowa: „Jesteśmy razem". To słowo „razem" jest zabronione przez rządy. Słowo „pokój" jest także zabronione, niedługo szaleńcy spróbują skreślić słowo „światło".

Spotkanie berlińskie trwa po to, by światło i prawda, pokój i braterstwo rządziły wszystkimi ludźmi.

(„Sztandar Młodych")

Stephan Hermlin

Werner Seelenbinder — sportowiec-bojownik

W związku ze Zlotem Młodych Bojowników o Pokój ukazała się w Berlinie książka znanego pisarza, Stephana Hermlina, pt. „Pierwszy szereg" („Die erste Reihe"). Treścią książki są życiorysy 16 młodych niemieckich bojowników antyfaszystowskich. Wśród nich znajduje się biografia znanego zapaśnika niemieckiego, Wernera Seelenbindera. Poniżej drukujemy za miesięcznikiem „Aufbau" fragment książki „Pierwszy szereg", w którym autor opisuje życie W. Seelenbindera.

Życie Wernera Seelenbindera mogłoby od samego początku potoczyć się innym torem. Silny, dobroduszny ten młodzieniec pochodził z klasy robotniczej. Wyrastał w ciężkich, powojennych czasach inflacji i zdradzał duże zainteresowanie sportowe. W czternastym roku życia był członkiem małego klubu: Neukoellner Athletikklub Eiche. W podmiejskim tym klubie Seelenbinder mógł się stać swego rodzaju wielkością, aby później zejść niżej i walczyć na jarmarkach w małych miasteczkach jako zapaśnik. Mogło też być inaczej: Wernera mógł „odkryć" jakiś zapobiegliwy o swoją kieszeń menażer i zrobić z niego „gwiazdę" burżuazyjnego sportu. Byłby to tylko profesjonalny zapaśnik i nic więcej.

Po kim Werner odziedziczył siły, które kazały mu zainteresować się zapaśnictwem? Niewątpliwie po matce, która w okresie wojny zdumiewała klientów małego straganu z jarzynami swoją niezwykłą siłą, unosząc lekko centnarowe worki z jarzyną. Ale jednak wojna okazała się silniejszą od niej: matka Wernera nie doczekała jej końca. Kiedy ojciec wrócił z frontu, Werner pomagał jemu i rodzeństwu.

Pracując jako boy w „Cafe Imperator", Werner przez cały dzień miał przed oczyma tzw. „dobre towarzystwo". Nosił wtedy suto szamerowany mundurek, w którym mógł się podobać paniom i panom z giełdy. Wypełniał dyskretne polecenia, brał napiwki, kłaniał się i dziękował. Ale już wtedy wiedział, że to jest tylko pozór życia a prawdziwe życie jest gdzie indziej. Szukał życiowej prawdy w towarzystwie ludzi swojej klasy, w domu, na zebraniach związkowych, w książkach, które na okładce nosiły nazwiska Marxa, Lenina i które wkrótce znał na wylot. Szukał jej również wśród swoich sportowych przyjaciół, z którymi razem trenował i prowadził długie dyskusje. W tym okresie stał się wśród swoich kolegów pewnego rodzaju sławą sportową. Posiadał wszelkie walory dobrego zapaśnika.

Sportowe sukcesy nie wypaczyły mu charakteru. Był skromny i opanowany, zawsze skłonny pomagać innym. Można było z nim prowadzić ciekawe rozmowy na wszystkie tematy. Zapraszał kolegów do teatru na sztuki Brechta, recytował antywojenne wiersze Tollera, a kiedy chciano go zaciągnąć do kina na jakąś szmirę, wolał oglądać „Pancernik Patiomkin", lub „10 dni, które wstrząsnęły światem".

Powoli piął się w górę. Należał teraz do klubu „Berolina". W tym okresie pracował, jako robotnik transportowy w AEG i nie znajdował wielu równowartościowych przeciwników, jako zapaśnik. Mówiono już o nim w całych Niemczech i jego sława rozniosła się poza granice ojczystego kraju. Mimo wszystko pozostał amatorem i należał do robotniczego klubu, który, jak cały robotniczy sport, ciężko przebijał się wśród mętów burżuazyjnego sportu i reakcyjnych, przez oficerów i akademików prowadzonych klubów.

Werner wygrał międzynarodowy turniej w Wiedniu. W latach 1927 i 1928 uczestniczył w Spartakiadzie w Związku Radzieckim. W roku 1928 zdobył tytuł mistrza. Po swoim powrocie z Kraju Rad, wygłosił przed kolegami sportowymi kilka odczytów na temat państwa, o którym nikt nic pewnego nie wiedział.

Seelenbinder dostrzegł swoim spokojnym wzrokiem, że ten kraj, w którym po raz pierwszy w historii robotnicy i chłopi mogli na swój sposób urządzić swoje życie, znajduje się na progu ogromnego rozwoju i, że wyprzedził cały świat o jedno stulecie.

W tym samym czasie, kiedy w ZSRR brano szturmem pozycje pięciolatki — ojczyzna Wernera Seelenbindera stoczyła się do poziomu nowoczesnej epoki kamienia łupanego. Werner był nie tylko sportowcem, znał się na polityce i brał w niej udział. Nigdy go nie oczarował narodowy socjalizm. Wiedział on dokładnie, gdzie jest wróg robotniczej klasy.

W wielkim turnieju zapaśniczym, jaki zorganizowano po dojściu Hitlera do władzy, Werner zwyciężył przekonywująco, a kiedy na zakończenie imprezy wszyscy zapaśnicy unieśli dłonie w hitlerowskim pozdrowieniu i ogromny tłum widzów niechętnie podniósł się z miejsc, zobaczono niecodzienny widok. Na ringu, wraz z pokonanymi rywalami, stał ulubieniec tłumów — Werner Seelenbinder i nie podniósł ręki, nawet wtedy, kiedy śpiewano „Horst Wessell Lied". Tysiące widzów, które jeszcze nie zatraciły się w hitleryzmie, urządziły ogromną manifestację na cześć Wernera. Aresztowano go potem, ale po kilku dniach został zwolniony. Wielki sportowiec mógł być jeszcze potrzebny reżimowi. Zdyskwalifikowany go tylko na przeciąg jednego roku.

Werner walczył jeszcze lepiej. Zdobył mistrzostwo Niemiec. W czasie swoich występów — Werner, po skończonej walce, szedł między widzów i zbierał datki. Nie wielu wiedziało, że zbierał na „Czerwoną Pomoc", która pomagała rodzinom politycznych więźniów.

Werner Seelenbinder nie był jasnowidzem, ale wiedział dokładnie, że cała armia sportowców zapełni kiedyś zbiorowe, żołnierskie mogiły. Przed codziennymi mordami w obozach koncentracyjnych, nienawiścią rasową, masami czołgów i samolotów — reżim hitlerowski rozstawił kulisy berlińskiej Olimpiady.

Kiedy Wernera zaliczono do reprezentacji olimpijskiej, wyjawił swoim najlepszym przyjaciołom następujący plan: Trzeba za wszelką cenę zwyciężyć, a następnie, stojąc przed mikrofonem w czasie prezentacji zwycięzców — krzyknąć całemu światu prawdę o hitlerowskim reżimie. Nie znalazł się jednak między zwycięzcami. Zajął dopiero czwarte miejsce. Była to jedyna, opłakiwana przez niego klęska.

Walczył w dalszym ciągu. Do starych sukcesów dochodziły nowe. Równocześnie rozwijał żywą działalność antyfaszystowską. Roznosił ulotki, przechowywał poszukiwanych przez gestapo i pomagał w dostaniu się za granicę.

Po wybuchu wojny Werner wykorzystywał swoje podróże zagraniczne dla zbierania informacji i wzmocnienia łączności pomiędzy emigracją, a ruchem oporu wewnątrz kraju. Zaczęto go podejrzewać. W Paryżu gestapo urządziło rewizję w jego hotelowym pokoju. Działał we Włoszech, Danii, Szwecji i Finlandii — aż w końcu w 1942 roku został aresztowany. W ciągu dwóch lat przecierpiał okropne katusze. W swoim ostatnim liście do rodziny, pisanym z więzienia z Brandenburgu, pisze:

„W czasie mego pobytu w więzieniu zniosłem wszystko, co tylko człowiek znieść może... nic mi nie zostało oszczędzone. Wiem jednak, że w Waszych sercach i w sercach moich kolegów zająłem trwałe miejsce. To przekonanie czyni mnie mocnym i dumnym. W ostatniej godzinie nie będę słabym".

Werner Seelenbinder został ścięty w więzieniu. W pamięci wszystkich pozostał, jako wzór sportowca przyszłości, który będzie posiadał wiele cech starożytnych atletów, ale będzie ich przewyższał spojrzeniem naprzód, spojrzeniem w ten świat, w którym człowiek ćwiczy umysł i ciało po to, aby potężniej opanować naturę.

Ważny — młody skoczek, który przed wyjazdem do Berlina skoczył w Warszawie 4 m. — uzyskał na Igrzyskach 4 m 10 cm i zdobył brązowy medal

Reprezentacja polskich górników, która pokonała jedenastkę górników węgierskich w Zabrzu 5:1.

SPORT I PRACA (II)

Nowe życie tworzy się w Bralinie

Siatkówka jest najpopularniejszą gałęzią sportu na terenie wiejskim. W każdym prawie LZS istnieje sekcja siatkówki, a nadto ta prosta i łatwa gra spełnia rolę magnesu, przyciągającego do kultury fizycznej coraz szersze masy młodzieży. Dlatego też mistrzostwa Polski LZS-ów w piłce siatkowej nie były zwykłą imprezą sportową, jakich wiele w sezonie. Był to przegląd osiągnięć na polu upowszechnienia sportu i kultury fizycznej wśród mieszkańców wsi.

Wizja przyszłości wsi

Słuszną była decyzja zarządu głównego ZSCh, by mistrzostwa zorganizować na terenie wiejskim. W mieście zawody takie byłyby szablonowym wydarzeniem z kroniki sportowej; w oprawie terenowej stały się one świętem kultury fizycznej. Na miejsce zlotu sportowego wybrano gromadę Bralin koło Kępna, w woj. poznańskim.

Wzruszenie ogarnęło widzów, gdy na boisku bralińskiego LZS ustawiły się szeregi kilkuset zawodniczek i zawodników, reprezentujących wszystkie części naszego kraju. Plac igrzysk przyozdobiono portretami, sztandarami i hasłami. Najpiękniejszą jednak dekoracje [illegible] dał równiny wielkopolskiej: żółte kopy żyta na rozległych ścierniskach a gdzie indziej łany dojrzewającego lnu i zagony buraczane.

* * *

Z trybuny padają słowa pozdrowienia dla uczestników Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Sportowcy LZS składają przyrzeczenie dalszej ofiarnej pracy dla dobra polskiej wsi. Drużyny defilują, szpaler zawodników tworzą ośmio — i dziewięcioletnie dziewczynki i chłopcy, najmłodsi LZS-owcy, członkowie sekcji gimnastycznej.

— Oto wizja przyszłości wsi! — komentują goście na trybunie.

Nie! To już rzeczywistość! W uwagach publiczności tkwi głęboki sens. Impreza w Bralinie stawia przed oczyma rolę wychowania fizycznego, jako czynnika przemian w życiu wiejskim. Jakże inaczej będzie ono wyglądać, gdy w gromadach i gminach powstaną w przyszłości setki i tysiące boisk, pływalń, hal sportowych!

* * *

Dla miejscowej ludności, w liczbie około 2 tysięcy cisnącej się wokół placu sportowego, wszystkie szczegóły defilady i rozgrywek są silnym przeżyciem. Publiczność orientuje się szybko w przebiegu rozgrywek. Tworzą się grupy sympatyków poszczególnych zespołów; gromadki widzów zagrzewają swych pupilków głośnymi okrzykami i skandowaniem — wszystko w granicach zrozumienia sensu sportowej rywalizacji. Kierownikom drużyn również należą się słowa uznania za godne, sportowe zachowanie się ich wychowanków.

Spotkania drużyn męskich budzą większe zainteresowanie. Nic dziwnego: poziom gry jest wyższy, zaciętość zmagań trzyma widownię w napięciu. Skala technicznych zagrań i taktycznych rozwiązań większa u chłopców, niż u dziewcząt. Ale faktem jest udział 13 zespołów kobiecych, a więc tylko o trzy zespoły mniej, niż mężczyzn. O tym fakcie należy pamiętać, jak i o tysiącach zespołów młodych siatkarek, rozsypanych po całym kraju, z których w niedługim czasie wyrosną dobre drużyny wyczynowe.

Niepodobna w kilku słowach nie wspomnieć o popisach sekcji gimnastycznej LZS Bralin. Ćwiczą dziewczęta i chłopcy w wieku od ósmiu lat. Takie widowisko warto zobaczyć! Trudne wymyki, przerzuty, wykonywane indywidualnie i zespołowo, zręcznie, pewnie i płynnie, wzbudzały zachwyt widzów. Był to rzeczywiście piękny, końcowy akord święta kultury fizycznej w Bralinie.

Własną pracą

LZS Bralin zasłużył sobie na zasz[illegible] przedstawicieli z całej Polski? Przed wojną kilku zaledwie mieszkańców Bralina należało do klubu sportowego w Kępnie. Tak znikomy był udział miejscowej ludności w dziele kultury fizycznej. W 1947 r. założono w gromadzie klub sportowy „Bralinianka" i chłopcy zaczęli kopać piłkę na ciasnym, nieprzepisowym boisku. W drugim półroczu 1948 r. klub przekształcił się w LZS Bralin, a do jego zarządu wszedł Włodzimierz Muzika, działacz, fanatyk pracy społecznej. Powstały nowe sekcje: siatkówki i gimnastyczna. W styczniu 1949 r. koło liczyło 120 członków.

Budować nowe boisko! Gminna Rada Narodowa, a w ślad za nią PRN przydzieliły odpowiedni plac z terenów gminnych. Na widownię wkroczył wówczas ob. Krowicki, ówczesny prezes zarządu powiatowego ZSCh, jeden z najbogatszych w gminie gospodarzy. Sprzeciwił się on oddaniu gruntu na boisko sportowe, uzasadniając swe stanowisko względami gospodarczymi („Co komu przyjdzie ze sportu, lepiej tam zasadzić cebulę"). Sprawę rozstrzygnął KP PZPR: i na wiosnę br. LZS-owcy przystąpili do realizacji swych zamierzeń.

Na budowę bieżni lekkoatletycznej przewieziono furmankami GRN 64 wagony żużlu, wyrównano nierówność terenu i rozpoczęto ubijanie nawierzchni. Zarząd LZS zwrócił się do dyrekcji miejscowego Państwowego Ośrodka Maszynowego o wypożyczenie ciągników „Ursus" do ubijania bieżni i piłkarskiego boiska. Spotkał się jednak z odmową, nawet wówczas, gdy nie dotarła, nowe ciągniki, odbywały bezcelowe jazdy po polach i drogach. Jak nas poinformowano, decyzja taka była dziełem wspomnianego już wyżej ob. Krowickiego, tym razem jako dyspozytora technicznego POM-u. Teren boiska zwalcowały wreszcie ciągniki Państwowych Zakładów Zbożowych w Kępnie.

Tymczasem na wniosek ob. Zająca, inspektora wf. przy woj. zarządzie ZSCh w Poznaniu, wyznaczono nie ukończone jeszcze boisko bralińskie na teren ogólnokrajowych mistrzostw w siatkówce. Ileż pracy trzeba było wykonać, by wywiązać się z trudnego zadania! Przez teren boiska przechodziła linia wysokiego napięcia oraz nieczynne instalacje elektryczne. LZS-owcy przesunęli słupy przewodowe w inne miejsca, przenosząc wraz z obsługą techniczną ok. 1200 m. przewodów. Na przestrzeni 4 km. usunęli nieużyteczne słupy telegraficzne, przez [illegible] materiału budulcowego. Urządzenie 8 boisk siatkówki, pomoc przy zradiofonizowaniu boiska, przeprowadzenie dekoracji — wszystkiego tego dokonali ludzie po zakończeniu własnej pracy zawodowej i to w okresie żniw!

W ostatniej fazie prac przygotowaniami kierował już komitet organizacyjny mistrzostw, z przewodniczącym ob. Kalicińskim, inspektorem SPO w zarządzie głównym ZSCh w Warszawie, działaczem pełnym energii i po[illegible].

Skąd czerpać fundusze?

LZS Bralin wybudował boisko, a obecnie snuje dalsze plany jego rozbudowy. M. in. rozpoczął już prace nad urządzeniem kortu tenisowego, [illegible] i zasadza żywopłot, [illegible] zaradzając się dotychczasowymi niepowodzeniami na tym odcinku.

Koło liczy w chwili obecnej 220 [illegible] sekcje: piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, kolarską, łyżwiarską, szachową, lekkoatletyczną i gimnastyczną. Skąd LZS Bralin ma tyle pieniędzy? — słusznie pytacie. Dotacje? Nic podobnego. Inicjatywa kierownictwa, praca i poświęcenie całego zespołu — oto dźwignia [illegible].

Zdobywanie środków finansowych z imprez sportowych czy zabaw jest [illegible] pieniędzy z imprez artystycznych. A LZS zorganizował niezły zespół amatorski. W zimie wystawił w Bralinie „Damy i huzary" i „Śluby panieńskie"; urządził także kilka gościnnych występów [illegible] repertuarem. Kostiumy szyły dziewczęta; przy malowaniu dekoracji ujawnił swe wszechstronne uzdolnienia przewodniczący LZS Muzika.

Ostatni przykład inicjatywy zarządu LZS-u zasługuje na najgłębsze poważanie. Zarząd zakontraktował [illegible] nej ziemi dyspozycyjnej LZS-owcy [illegible] zane z uprawą przyznanego im zagonu. Obecnie przygotowują się do zbio[illegible] cić przewidywany zysk.

LZS Bralin pracuje dobrze. Jest to najkrótsza a zarazem najbardziej trafna ocena działalności wiejskiego zespołu. (Zd)